

To ma być prawdziwy egzamin

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie „amnestii maturalnej” zdecydowana większość nauczycieli przyjęła z ogromną ulgą. Podobnie zareagowali uczniowie, choć niektórzy jednak woleliby, żeby taka ewentualność jednak pozostała, tak na wszelki wypadek.

Wicestarosta Waldemar Gaida przypomina, że niedługo, przed laty, matura była – z racji rangi – prawdziwym krokiem w dorosłość. Potem, choć nadal przywiązywano do niej dość dużą wagę, jakoś „zmałała”. Potem z kolei, zewnętrznie oceniana miała znów stać się egzaminem z prawdziwego zdarzenia. Nie na długo. Amnestia dla tych, którzy obłali jeden przedmiot ponownie doprowadziła do deprecjacji matury. Podobnie stało się z wyrokami Trybunału Konstytucyjnego, nie tylko w tej sprawie.

Tymczasem część maturzystów, która skorzystała z amnestii Giertycha czuła się gorsza, tak też traktowana była w czasie przyjęcia na wyższe uczelnie. Czy to było takie szczęśliwe rozwiązanie?

Dyrektor LO w Zawadzkiem Ryszard Pagacz spowiadał się, że wyrok będzie właśnie taki. Jednak, jak przyznaje, przestaje się już emocjonować tak jak na początku wszelkimi doświadczeniami na temat matury. – Bardziej mnie zaskakowało, że minister edukacji w swoim zachowaniu nie widzi nic niewłaściwego i pozwala sobie na oceny Trybunału i jego składu. Tegorocznymi maturzystami już nawet nie chcą się odzywać, a uczniowie drugich

klas liceum, jak mówią, mają nadzieję, że minister odejdzie.

Natomiast uwagi ministra Giertycha na temat niewprowadzania matematyki jako przedmiotu maturalnego i traktowania tego jako kary są absurdalne. Jako matematyk wcale nie jestem zwolennikiem zdawania tego przedmiotu jako obowiązkowego. To tylko może zniechęcić do matematyki jeszcze więcej osób. A przecież my mamy do nauki zachęcać. Prawdziwym problemem dyrektora jest przygotowanie uczniów do matury w takich warunkach, jakie ma obecnie: przy większej ilości przedmiotów – mniej czasu.

Wicedyrektor ZSZ w Zawadzkiem Piotr Lepiorz. Uważam, że decyzja Trybunału Konstytucyjnego dotycząca matury wprowadzonej przez Romana Giertycha była jak najbardziej słuszna. Od początku pomyślałem, że amnestia maturalnej wydal mi się niepokojąco i niesprawiedliwie. Matura jest sprawdzianem, który powinni zaliczyć tylko ci, którzy są do niego przygotowani i potrafią wykazać się swoją wiedzą i umiejętnościami. Wszyscy powinniśmy dbać o podnoszenie poziomu intelektualnego naszego społeczeństwa. Amnestia temu na pewno nie służy. Pokazuje młodym ludziom, że nie liczy się solidna praca i poważne podejście do tak ważnego egzaminu. To nie jest dobre przykład dla młodzieży. Skoro od samego początku wkraczania w dorosłe życie ten młody człowiek może liczyć na „taryfę ulgową”, będzie do tego dążył również i później. Czy tacy ludzie mają tworzyć naszą przyszłość?

Zanizowanie poziomu

Moim zdaniem decyzja Trybunału Konstytucyjnego jest jak najbardziej słuszną. Uważam, że matura Ministra Edukacji, Romana Giertycha jest niezgodna z konstytucją. Podważa ona autorytet nauczycieli, którzy nas uczą. Poza tym egzamin dojrzałości to jedyna okazja, żeby uczniowie sprawdzili, na co stać uczniów. Pomyśl ministra jest krzywdzący dla pozostałych uczniów, którzy zdali maturę, bo przygotowali się do niej solidnie. Minister powinien stać na straży wysokiej jakości wiedzy przekazywanej młodzieży i dzieciom w szkołach. Jak na razie tylko ją zanizuje. Doprowadza do wypuszczenia ze szkół niewyuczonej na odpowiednim poziomie młodzieży, co uniemożliwia im później zdobywanie zaliczeń na studiach.

Agata Frankowska III LEA - ZSZ w Zawadzkiem

Koło ratunkowe?

Sądzę, iż decyzja Trybunału Konstytucyjnego jest trafna, ponieważ dla maturzystów, którzy solidnie przygotowują się do tego egzaminu amnestia jest krzywdząca, natomiast dla tych maturzystów, którzy przygotowują się znacznie mniej, jest kołem ratunkowym, by dostać się na wymarzone uczelnie. Lecz można zadać sobie pytanie: co dalej? Jak sobie poradzić z brakami?

Dominika Kmiciejkowska III LEA - ZSZ w Zawadzkiem

Nie chcemy łaski Dodatkowy stres

Podczas klasowej dyskusji wspólnie doszliśmy do wniosku, że wprowadzenie przez ministra edukacji „amnestii” dla maturzystów było błędem. Zdecydowanie bardziej korzystna dla uczniów jest możliwość zdawania na obydwu poziomach podstawowym i rozszerzonym jak było do tej pory.

„Amnestia” nie otwiera drzwi na wszystkie uczelnie, większość z nich nie przyjmuje uczniów, którzy nie zdali na maturze wszystkich przedmiotów. Stworzenie tabelki przelicznikowej było absurdem – jest ona niesprawiedliwa i krzywdząca. Nikt nie chce matury, którą otrzymał „z łaski”, która nie daje żadnych szans przy rekrutacji. Matura zdana w ten sposób nie daje satysfakcji. Decyzja Trybunału Konstytucyjnego o uznaniu „amnestii” za niezgodną z Konstytucją jest według klasy właściwa.

Uczniowie klasy III c LO w Strzelcach Op.

Wreszcie nastąpiła decyzja w sprawie amnestii. Trybunał Konstytucyjny uznał ją za niezgodną z ustawą zasadniczą. Jak większość uczniów z ulgą przyjęłam taką decyzję. Sama amnestia obniżala rangę egzaminu dojrzałości, bo jaka poważna uczelnia przyjmie ucznia, który właściwie nie zdał matury. Do tego była niesprawiedliwa wobec tych, którzy uzyskali 30% ze wszystkich przedmiotów i po prostu na to zapracowali. Pomijam już oczywiście kwestię niepotrzebnego wydatku budżetu. Jeżeli chodzi o sprawę zdawania tylko jednego poziomu to z jednej strony taka organizacja jest mniej męcząca dla ucznia, ale ustalony do tego przelicznik poziomu rozszerzonego na podstawowym jest niedopuszczalny, krzywdzący i wcale nie obrazuje poziomu umiejętności zdającego. W sumie dużo niepotrzebnego zamieszania i dodatkowego stresu dla maturzystów. Już dawno powinniśmy wiedzieć, jak będzie wyglądać nasza matura, niestety w tym całym zamieszaniu wcale nie chodzi o nasze dobro.

Barbara Niżyńska, klasa III LO w Strzelcach Op.

Zmiany, zmiany, zmiany...

naszego matur. To jest nasz egzamin dojrzałości! Powinien być skonstytuowany dobrze i przystępnie, a nie tak aby łatwiejszą pracę mieli sprawdzający go nauczyciele. Konieczność wybrania przez uczniów tylko jednego poziomu oznacza podjęcie ryzyka. Jeśli ktoś postanowi zdawać przedmiot na trudniejszym poziomie nie będzie już miał zabezpieczenia w postaci wcześniejszego, łatwiejszego egzaminu.

Klucze odpowiedzi również mają według mnie dobre i złe strony. Pozytywne jest to, że wszyscy uczniowie są traktowani obiektywnie i równo. Minusem jest zaś wymuszanie na odpowiadającym schematycznego myślenia i zastanawiania się „co pytał się o myśl?” Utrudnia to formułowanie swobodnych i twórczych odpowiedzi. Najszerzej chwaloną zaletą „nowej” matury (tej z 2005 roku) miał być obiektywny system sprawdzania, czego brakowało maturze „starej”. Owszem, maturzyści piszą i odpowiadają na tych samych warunkach, ale tylko względem swoich rówieśników. Nie

może być mowy o równości, jeśli każdy rocznik jest sprawdzany na innych zasadach. Trzy lata nowych matur to trzy roczniki skrzywdzonych uczniów.

Oczywiście tematem obecnie najczęściej pojawiającym się w dyskusjach jest słynna amnestia maturalna. Moim zdaniem to jeden wielki absurd. Do tej pory (do 2006 roku) maturę można było zdać albo nie zdać. Obecnie można jej nie zdać, a mimo to otrzymać świadectwo dojrzałości. Co komu po takim świadectwie? Komu potrzebny dowód na to, że je otrzymał pomimo tego, iż na nie zasłużył? Które z wyższych uczelni będą chciały mieć takich studentów? Efektem jest ponowne wprowadzanie egzaminów wstępnych na uczelniach, co nowa matura miała zlikwidować i co uznano za podstawową przesłanką do jej wprowadzenia. Dlaczego pan minister Giertych nie się słucha, ani nawet nie konsultuje się z nauczycielami, uczniami, organizacjami działającymi w sferze oświaty? Wprowadzenie amnestii miało chyba przysporzyć mu elektorat, bo korzyści dla

nikogo innego w decyzji nie widzę. Większość maturzystów objętych tą amnestią prawdopodobnie nie jest z niej zadawalona. Nie chcą otrzymać matury „za darmo”. Poparcie dla pana Giertycha i jego partii nie wzrosło. Osobiście również nie jestem jego zwolenniczką.

Amnestia jest jednym ze sposobów na promowanie niekompetencji i lenistwa. Przez obniżanie standardów i wymagań wobec uczniów wcale się im nie pomaga. Znikomy odsetek objętych amnestią abiturientów wybierze się i dostanie na studia, a reszta została niejako naznaczona piętnem „matury Giertycha”. Nie wiem czemu amnestia ma służyć, do tej pory budzi ona więcej negatywnych niż pozytywnych emocji.

Pomimo wielu zmian i dyskusji pozostaje nadzieja, że wszyscy abiturienti uzyskają satysfakcjonujące wyniki z egzaminu dojrzałości i dzięki temu będą mogli realizować swoje małe i wielkie marzenia.

Katarzyna Pietrek, klasa 3c LO w Zawadzkiem

My dopiero za rok

Matura to najważniejszy, życiowy egzamin w życiu każdego ucznia. Od poziomu jej zdania zależy dalszy ciąg naszego życia: studia, zdobycie wykształcenia, praca, prestiż. Każdemu zależy, żeby egzamin dojrzałości zdać na jak najwyższym poziomie i zapewnić sobie, a także swojej późniejszej rodzinie spokojną egzystencję. Jednak patrząc na to, co dzieje się obecnie w Ministerstwie Oświaty, nasze nadzieje na wysoki wynik z matury stają się coraz mniej realne.

Dość zaskakujące i nieoczekiwane wprowadzenie nowych reform coraz bardziej przeraża uczniów szkół średnich. Dopiero dwa lata temu wprowadzono nową maturę, a między czasie uchwalono wiele innych ustaw, co doprowadziło do znacznej zmiany formy egzaminu. Trzecioklasisci, którzy w tym roku będą przystępować do matury, nie wiedzą, co ich czeka, na co mają się nastawić. Założeniem poprzedniej nowej matury było pisanie poziomu podstawowego lub podstawowego wraz z rozszerzonym. Teraz uczniowie muszą pisać tylko poziom podstawowy lub

tylko poziom rozszerzony. Nowy projekt rzeczywiście może nam nieco ułatwić zdawanie matury. Wcześniej uczeń decydujący się na poziom rozszerzony, musiał najpierw pisać poziom podstawowy, więc do kolejnego „etapu” pisanie szedł zmęczony i zdekoncentrowany. Obecnie pisze wyłącznie wybrany poziom. Jednak metoda ta większości przeciętnym uczniom nie odpowiada. Dla trzecioklasistów, wybierających rozszerzony poziom, podstawowa matura była w pewnym stopniu zabezpieczeniem. Mogli spokojnie podejść do trudniejszego poziomu z pewnością, że maturę zdadzą. Teraz większość uczniów wybierać będzie poziom podstawowy, bojąc się niezaliczenia matury, przez co ranga szkół znacznie się obniży. Ponadto przelicznik kalkulujący punkty z obu matur był w większości przypadkach niesprawiedliwy, dlatego zdawanie rozszerzonej matury stało się dość nieopłacalne i ryzykowne. Kolejnym projektem Ministra Giertycha jest wprowadzenie amnestii. Na szczęście Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż pomysł ten jest niezgodny z

prawem. I tu pojawia się problem ze szlorocznych maturzystów, którzy z tej amnestii skorzystali. Jest to nie fair w stosunku do uczniów, którzy będą zdawać maturę w przyszłym roku. No cóż, kolejna „światna” idea Giertycha okazała się porażką. To, że nowe ustawy wprowadzane są zaledwie osiem miesięcy przed podejściem do egzaminu również przyszkolone konstruemy. W trakcie roku szkolnego, kiedy maturzyści z zapalem biorą się do pracy, niestety nie zowąd zostaje zmieniona forma matury. Nieodpowiednie przygotowanie, zaskoczenie, zdezorientowanie połączone z ogromnym stresem spowodowało, że wyniki tegorocznej próbnicy matury są dość słabe.

Ja maturę zdawać będę dopiero za rok i mam nadzieję, że do tej pory wszystko się ustakuje i nikt nie zakoczy mnie nieoczekiwaną ustawą. Za tegorocznych maturzystów trzymamy kciuki i liczymy, że uda im się zdać jak najlepiej!

ML uczennica klasy 2b LO w Zawadzkiem

Dwa egzaminy w jeden dzień

Jestem jedną z osób zdających z tym roku egzamin dojrzałości, który będzie rzutował na moją dalszą przyszłość. Z tego względu przygotowania z mojej strony do matury traktuję bardzo poważnie. Jednak po ogłoszeniu przez Centralną Komisję Egzaminacyjną w Warszawie harmonogramu egzaminów maturalnych, zakładających zdawanie dwóch egzaminów w jednym dniu, odniosłem mieszane odczucia. Czy to możliwe? Nie wy-

obrażam sobie tego dwa przedmioty jednego dnia. Przecież egzamin maturalny wymaga dużego wysiłku: skupienia, intensywnego myślenia a przede wszystkim umiejętnego przekazania nabytej przez lata wiedzy z danego przedmiotu. Dlatego też zastanawiam się, czy po napisaniu pierwszego egzaminu, stać mnie będzie na ponowne zmobilizowanie sił by przystąpić do następnego? Tego do końca nie wiem. Jedno jest pewne

drugie podejście może być słabsze – powód? Zmęczenie psychiczne, fizyczne jak również długotrwały wysiłek umysłowy. Wynikający z opracowanego harmonogramu zamiar skrócenia do minimum czasu matury, może wyjść na dobre tegorocznym maturzystom - czy wszystkim? Niekoniecznie.

Uczennica klasy III d LO w Zawadzkiem

Żółta kartka dla ministra

Amnestia maturalna wprowadzona przez ministra Romana Giertycha od zawsze budziła dużo emocji. Wielu publicystów wyrażało się na ten temat w sposób negatywny. Natomiast zdania uczniów są podzielone. Jedni doceniają pomysł Romana Giertycha, natomiast inni twierdzą, że matura bez amnestii byłaby lepsza.

Amnestia maturalna została ogłoszona w związku z zatrważającymi efektami zeszlorocznej matury. Głównie, do tak słabego wyniku przyczyniły się licea profilowane oraz technika, których uczniowie w 2006 roku po raz pierwszy przystępowali do nowej matury. Potwierdziły się zdania sceptyków ostatniej reformy edukacji- szkoły te nie są w stanie przygotować uczniów do no-

wej formy egzaminu maturalnego. Według mnie resort edukacji w takiej sytuacji powinien podjąć działania zmierzające do modernizacji systemu szkolnictwa. Natomiast przedstawiciele władzy zdecydowali się pójść po najmniejszej linii oporu - zaliczyli maturę uczniom, którzy nie zdali jednego z egzaminów. W mojej opinii jest to sytuacja niedopuszczalna. Działania takie zmniejszają znaczenie matury jak egzaminu dojrzałości, który powinien być pewną poręczką.

W tym tygodniu Trybunał Konstytucyjny podjął decyzję o anulowaniu amnestii z rokiem 2008. Myślę, że to dobra decyzja. Nie wiem dlaczego podjęto próbę nagradzania osób, które nierzetelnie przygotowały się do tego

egzaminu. Każdy z maturzystów powinien mieć świadomość, do jak trudnego i zarazem ważnego sprawdzianu przystępuje.

Trybunał Konstytucyjny pokazała żółtą kartkę ministrowi Giertychowi. Odtąd resort oświaty powinien dokładnie analizować swoje decyzje. Jak wiemy, Roman Giertych nie poraż pierwszy wykazał się brakiem kompetencji w kierowaniu oświatą. Niestety, nie zapowiada poprawy jego polityki. Sądzę, że minister Giertych powinien podać się do dymisji, niestety system świadomy, jest, że ze względu politycznych nie tego to możliwe.

JP uczeń klasy 3 LO w Zawadzkiem